

wodniczącym Komitetu wybrano prezesa Polskiej Akademii Nauk, prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Na naradzie przyjęto ogólne założenia rozwoju miasta. Frombork powinien być: a) miastem-pomnikiem Kopernika, b) ośrodkiem turystyki, wczasów i sportu, c) ośrodkiem drobnego przemysłu i rzemiosła pamiątkarskiego jako jednej z głównych podstaw działalności gospodarczej ludności. Dzięki swoim cennym zabytkom (Wzgórze Katedralne) i tradycjom kopernikowskim Frombork ma wszelkie dane, by stać się magnesem dla turystów krajowych i zagranicznych.

„Życie Olsztyńskie” z 25 marca 1958 r. informuje, że z pomocą inwestycyjną dla Fromborka pośpieszyły już warszawskie spółdzielnie pracy, przeznaczając sumę 3 mln zł na lokalne inwestycje. Kwota wykorzystana będzie przede wszystkim na cele budownictwa mieszkaniowego i rozwój miejscowej spółdzielni pracy. (kw)

### „TYDZIEŃ KATOLICKIEJ KULTURY ZIEM ZACHODNICH”

W dniach 8—13 kwietnia rb. odbył się we Wrocławiu zorganizowany przez Kurię Biskupią, pod protektorem ks. biskupa Kominka „Tydzień Katolickiej Kultury Ziem Zachodnich”.

Na program „Tygodnia” złożyły się przede wszystkim referaty dotyczące całości kształtu zagadnień społeczno-kulturalnych oraz problemy życia katolickiego na Ziemach Zachodnich.

Referaty, dotyczące zagadnień społeczno-kulturalnych Ziem Zachodnich — połączone z dyskusją — wygłosili: Antoni Gołubiew z Krakowa, O polską kulturę na Ziemach Zachodnich; prof. Paweł Rybicki z Krakowa, Wprowadzenie do zagadnień ludnościowych i społecznych Ziem Zachodnich; doc. Kazimierz Orzechowski z Wrocławia, Problem ludności rodzimej na Ziemach Zachodnich, tło historyczne i perspektywy; prof. Marian Morełowski z Wrocławia, Najcenniejsze zabytki kultury katolickiej we Wrocławiu (z przeżyciami); mgr Edward Serwański z Poznania, Przekrój naszych wysiłków kulturalnych na Ziemach Zachodnich (1945—1958); dr Józef Kokot z Katowic, Kierunki rozwoju gospodarczego Ziem Zachodnich; prof. Seweryn Wysłouch z Wrocławia, Zadania szkolnictwa wyższego na Ziemach Zachodnich w podnoszeniu kultury i moralności; prof. Czesław Strzeszewski z Lublina, Najbardziej potrzebne elementy etyczno-społeczne na Ziemach Zachodnich.

„Tydzień” wywołał w katolickim środowisku wrocławskim żywe zainteresowanie, o czym świadczyła poważna frekwencja słuchaczy oraz szeroko rozwinięte dyskusje. Generalizując niektóre tezy referatów (np. Gołubiewa, Kokota oraz Wysłoucha), stwierdzić można, że prelegenci zwracali uwagę i mocno podkreślali moment czynnego zaangażowania się indywidualnego oraz poszczególnych środowisk w pomnażaniu dóbr kulturalnych jak i w życiu społecznym na Ziemach Zachodnich.

Z kolei w dyskusjach słuchacze dawali wyraz żywej troski o rozwój życia kulturalnego regionu wrocławskiego.

Organizatorzy „Tygodnia” przewidują wydanie pamiętnika, w którym mają być zawarte referaty oraz wypowiedzi dyskusji.

es

\*

### ZBROJENIA A PODSTAWY POLITYKI ZAGRANICZNEJ NRF

Polityka zagraniczna NRF, prowadzona konsekwentnie z pozycji siły, spotyka się w Bundestagu, a od niedawna również w szerokich kołach społeczeństwa zachodnoniemieckiego, z bardzo ostrą oceną.

W dniu 23 stycznia w czasie tradycyjnej debaty na temat polityki zagranicznej posłowie SPD i FDP wyszli z posiedzenia Bundestagu przeświadczeni, że do nich



należało ostatnie słowo. W prasie bezpartyjnej odnotowano ten fakt z nieukrywaną satysfakcją. Przedstawicielom CDU zarzucano natomiast we własnych szeregach rejeradę i brak aktywności w stosunku do opozycji, która nie oszczędziła przede wszystkim kanclerza, zrzucając na niego winę za opóźnianie procesu zjednoczenia Niemiec. Ze względu na zasadniczy charakter sporu nie uznano debaty styczniowej za zakończoną.

Wyznaczoną na dzień 12—13 III a przesuniętą ostatecznie na dzień 20 III drugą debatę „zagraniczną” słusznie poczytywano za parlamentarny rewanz *in favorem* CDU. Przebieg czterodniowych obrad wskazywał też na intencję odwetu ze strony CDU i powrotu na pozycje siły, zaatakowane przez SPD i FDP.

Dogodną sytuację wyjściową dla przedstawicieli rządu — kanclerza Adenauera, min. von Brentano i min. Straussa — stworzyła „wielka interpelacja” CDU, stanowiąca formalny powód zwołania posiedzenia. Pytania dotyczące: 1) kwestii zjednoczenia, 2) konferencji na szczycie, 3) sprawy rozmów z rządem NRD, 4) projektu konfederacji obu państw niemieckich i 5) stosunku do partnerów NATO — nie stanowiły same w sobie dostatecznego powodu otwierania dyskusji parlamentarnej.

Z charakteru dotychczasowej polityki zagranicznej NRF wynikało, iż nie należy oczekiwać odpowiedzi różniącej się od dotychczasowego postępowania. Przedstawicielom rządu potrzebne były jednak te pytania w perspektywie ostatecznego, a najbardziej istotnego w całej sprawie wniosku o uzbrojenie Bundeswehry, zgodnie z wymaganiami partnerów z NATO w broń najnowocześniejszą. Przeworsowanie tych dążeń wymagało mocniejszych niż dotychczas uzasadnień.

W przemówieniu kanclerza Adenauera istotny akcent spoczął na przypisaniu Związkowi Radzieckiemu charakteru „potencjalnego przeciwnika”, „potentielle Gegner”. Tego pojęcia, puszczanego po raz pierwszy w obieg w czasie debaty 23 marca, nie zapominają do dziś ani opozycja, ani zresztą obie partie rządowe. W czasie swej wizyty (25—28 IV) w Bonn do definicji tej powrócił wicepremier ZSRR A. I. Mikojan w polemice z min. Straussem, który tym terminem przejętym od Adenauera w czasie debat się posługiwał.

Konsekwencją takiej postawy przedstawicieli rządu NRF była w przemówieniu Adenauera deklaracja wierności partnerom NATO, ze szczególnym akcentem położonym na słowa odnoszących się do USA:

„Przecież jesteśmy czymś tylko w unii i w zjednoczeniu z innymi wolnymi narodami świata pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych. Sądzę, iż w gruncie rzeczy nie ma na sali nikogo, kto by życzył sobie Stanów Zjednoczonych słabszych od Związku Radzieckiego”<sup>1</sup>.

Z ław opozycji określono to ostatnie sformułowanie kanclerza jako „prymitywne”.

Zgodnie z ustaloną wyraźnie tendencją kształtowania polityki zagranicznej w uzależnieniu od założeń militarnych, ciężar porachunków z opozycją przejął na siebie minister obrony NRF F. J. Strauss. Wystąpienie min. von Brentano, byłego faworyta CDU, spychanego obecnie w cień silniejszych konkurentów, nie miało większego znaczenia.

W konsekwencji założeń zgodnych z postawą kanclerza Strauss, wymieniany nieraz jako następca Adenauera, zdecydowanie przeciwstawił się zwolennikom przyjęcia planu Rapackiego:

„Gdybyśmy się dali zdystansować otwierając przed napastnikiem możliwości ataku (*scil.* przez rezygnację z broni atomowej — A. W. W.), narazilibyśmy się na niebezpieczeństwo znalezienia się w kręgu działania wielkiej broni (tzn. broni atomowej — A. W. W.) z obu stron. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, po co potrzebna jest nam przestrzeń oddzielająca nas od Związku Radzieckiego. Ale mówicie, że

<sup>1</sup> Biuletyn Deutsches Institut für Zeitgeschichte (DIZ). Berlin, „Gesamtdeutsche Fragen” F 16 / Bl. 1, 1958.



przestrzeń tę w stosunku do ZSRR stwarza nam plan Rapackiego. Tak, w czasie od r. 1870 do r. 1939 Ale dziś, przy zasięgu i skuteczności działania broni nowoczesnej, plan Rapackiego nie zapewnia technicznie żadnego bezpieczeństwa..." (tamże).

Wykazany tutaj tendencjom, polegającym na sprowadzeniu zagadnień polityki zagranicznej wyłącznie do dziedziny zbrojeń, starała się przeciwstawić opozycja SPD i FDP. Wynik jednak głosowania (274 głosy przeciw 165 za propozycjami rządu) potwierdził iluzoryczność wszelkiej akcji parlamentarnej przeciw większości rządowej Bundestagu. W ten sposób należy też rozumieć wypowiedź E. Ollenhauera, zapowiadającą odwołanie się do opinii społeczeństwa w formie zorganizowania plebiscytu.

Przegłosowany w dniu 25 marca wniosek frakcji rządowej w sprawie uzbrojenia armii zachodnioniemieckiej w broń nowoczesną sprawił, iż porównywano postanowienia Bundestagu z 20—25 III 1958 do przeforsowanych równo przed 25 laty w Reichstagu uchwał o pełnomocnictwach dla Hitlera. G. von Uexküll, komentator dziennika szwajcarskiego „Die Tat” (11 IV 58, nr 98), pisał:

„Między Berlinem a Bonn leży duży szmat ziemi, wiele wody spłynęło Sprewa i Renem od owego feralnego 23 marca 1933, od dnia, gdy 441 posłów niemieckich, i Renem od owego feralnego 23 marca 1933, od dnia, gdy 441 posłów niemieckich, m. in. wielu dobrych demokratów, a wśród nich i tacy, którzy do dziś zasiadają w Bundestagu, otworzyło drogę Hitlerowi. Ale obydwie te wydarzenia są sobie może bliższe aniżeli odległość w czasie i przestrzeni pozwala o tym sądzić”.

Do analogii historycznych — wilhelmowskich i hitlerowskich — sięgali również posłowie SPD. Użyto argumentów piętnujących niebezpieczną politykę rządu. Proponowano utworzenie nowej koalicji rządowej bez udziału Adenauera.

Analiza protokołu obrad pozwala przypisać usiłowaniam opozycji zamiary pokojowe, zgodne z tendencjami zmierzającymi ze względów bezpieczeństwa do neutralizacji Europy środkowej. Opozycja wskazała również na konsekwencję zbrojeń atomowych, mianowicie na wzrost ceny zjednoczenia Niemiec. Zwracano także uwagę na fakt, iż nowoczesne uzbrojenie Bundeswehry doprowadzi w naturalnej reakcji do wyposażenia w broń nowoczesną innych armii, które niechętnie, nawet w wypadku kontrolowanego rozbrojenia, wyrzekną się posiadanych zapasów. — W wyniku głosowania nie przeszedł jednak ani jeden wniosek opozycji. Debatą potwierdziła formalnie dotychczasowy kierunek polityki rządowej, z rozszerzeniem pojęcia „polityki z pozycji siły” na dziedzinę nowoczesnych zbrojeń.

Ponieważ do zrealizowania uchwał w dziedzinie nowoczesnego uzbrojenia Bundeswehry winien upłynąć okres 18 miesięcy, opozycja nie uznała wygranej CDU za ostateczną. Rachuby SPD i FDP trafnie określa opinia Waltera Lippmanna opublikowana w „New York Herald Tribune” (cyt. za „Die Tat” 10 IV 1958, nr 97):

„Istnieją wszystkie dane po temu, by założyć, iż przyszłość Europy środkowej leży w koncepcji *disengagement*. Ale zastosowanie tej zasady dokonywać się będzie powoli, etapami, a pełne jej urzeczywistnienie realizuje się może po dłuższym o wiele czasie, aniżeli przewidzieć można w jakichkolwiek obecnych rachubach.

Moim zdaniem, tendencje te nabiorą wielkiego rozmachu na przestrzeni około trzech lat. Mówię o trzech latach, gdyż z upływem tego czasu Adenauer nie będzie prawdopodobnie u władzy, a w międzyczasie zmieniają się rządy w Wielkiej Brytanii, Francji i Stanach Zjednoczonych.

Mimo iż uchwała o wyposażeniu wojsk zachodnioniemieckich w broń nowoczesną zapadła dopiero na posiedzeniu Bundestagu w dniu 25 marca, decyzję budowy wyrzutni raketowych powziął rząd NRF bez udziału parlamentu znacznie wcześniej. Na grudniowej (1957) sesji NATO partnerzy zachodni zostali już o tym poinformowani. Formalna uchwała z 25 marca przegłosowana została pod kątem widzenia sesji NATO, zwołanej do Paryża na dzień 15—17 kwietnia.

Okoliczności te i inne wykazują, iż elementy decyzji rządu bońskiego w sprawach polityki zagranicznej leżą poza granicami NRF. W wypadkach dla własnego społeczeństwa drażliwych, jak w sprawie nowoczesnych zbrojeń, fakt uzależnienia



od partnerów stanowi dla rządu wygodne *alibi*. Bardzo wymownego przykładu dostarczyła pod tym względem odpowiedź rządu na interpelację dotyczącą konferencji na „szczycie”.

W czasie sesji 20—25 III przedstawiciele CDU stali mianowicie twardo na stanowisku, iż na porządku obrad konferencji na szczycie winna znaleźć się sprawa zjednoczenia Niemiec. Wobec opozycji SPD i FDP, domagającej się wprowadzenia więcej elastycznego kursu w tej sprawie, frakcja rządowa zajęła stanowisko nieprzejednane. Uchwalona rezolucja Bundestagu w punkcie 4 stwierdza co następuje:

„Cały naród niemiecki z obu stron granicy strefowej spodziewa się, że podczas nadchodzącej konferencji na szczycie kwestia niemiecka zostanie rozważona i że przybliży to jej rozwiązanie. Bundestag wzywa rząd, aby dążył do tego ze wszystkich sił”. („Dokumentacja Prasowa” 1958, s. 229).

W dniu 16 kwietnia kanclerz Adenauer udał się z oficjalną wizytą do Londynu. Po pierwszych jego rozmowach z premierem brytyjskim Macmillanem doniosła „Die Welt” (18 IV 1958, nr 90):

„Rząd federalny nie zamierza utrudniać konferencji na szczycie przez zajmowanie sztywnej, formalistycznej postawy w sprawie formy, w jakiej problem zjednoczenia ma być potraktowany w czasie spotkania... Rząd NRF... nie będzie obstawał przy tym, by sprawa zjednoczenia Niemiec weszła na porządek obrad jako punkt formalny”.

W dniu zakończenia wizyty, 19 IV, Paul Sethe, kierownik działu politycznego „Die Welt”, w artykule wstępnym 19 IV 1958, nr 91), zauważył, iż „przed rokiem większość obywateli niemieckich uznałaby za rzecz niewiarogodną” wyłączenie sprawy zjednoczenia Niemiec z porządku obrad konferencji. Sethe powtórzył też za londyńskim „Times'em” zdanie, iż zarówno Zachód, jak i Związek Radziecki trzymają w rękę nowe karty, którymi się posługują w grze wzajemnej. „Czy Republika Związkowa — zapytuje Sethe — może brać udział w grze posługując się kartami potasowanymi przed ośmiu laty?” (tamże). Tak więc sugestie, kładące od dawna nacisk — w Bundestagu i w prasie — na konieczność prowadzenia elastyczniejszej polityki w stosunku do wschodu, skonfrontowane zostały w omawianym tu okresie z aktualną sytuacją.

W dniu 25 kwietnia przybył z czterodniową wizytą do Bonn wicepremier rządu radzieckiego A. I. Mikojan, pierwszy po wojnie zajmujący tak wysokie stanowisko w hierarchii państwowej gość radziecki w Niemczech zachodnich. Mimo że oficjalnym celem podróży Mikojana było podpisanie układów, kończących prowadzone od lipca 1957 r. rokowania handlowe w Moskwie, powszechnie i głównie komentowano aspekt polityczny tego wydarzenia.

I tym razem, jak zawsze wtedy, gdy się bierze pod uwagę możliwość pertraktacji niemieckich z ZSRR, prasa zachodnia jako przykład nielojalności Niemiec wobec Zachodu wymieniła układ z 16 IV 1922, zawarty w Rapallo. W biuletynie ambasady radzieckiej w Bonn przypomniano z okazji zbliżającej się wizyty Mikojana również układ radziecko-niemiecki z 1926 r. Ale wybrane *ad hoc* analogie historyczne zdemaskowały jedynie nieufność partnerów zachodnich do „najwierniejszego sojusznika” — NRF. Reprezentatywnym przykładem jest pod tym względem opinia szwajcarskiej „Die Weltwoche”, według której Niemcy nie są na Zachodzie najlepszymi kandydatami do ewentualnych pertraktacji z Moskwą. Wręcz z przyganą ze strony proniemieckiej redakcji „Die Weltwoche” (2 V 1958, nr 1277) spotkali się przywódcy opozycji za swe wytrwałe, w końcu uwieńczone pomyślnym wynikiem, zabiegi mające na celu przeprowadzenie choć krótkich rozmów z Mikojanem.

Dla przyszłego układu stosunków między ZSRR a NRF za najwymowniejszy akcent wizyty uznano jednodniowy pobyt (28/29 IV) A. I. Mikojana w NRD w drodze powrotnej do Moskwy. Interpretowano ten fakt jako zamiar podkreślenia ze strony ZSRR nie zmienionej po wizycie ważności tezy o istnieniu dwu suwerennych państw niemieckich.



W czasie marcowych obrad w Bundestagu jedynym momentem, łączącym opozycję z frakcją rządową, był jednomyślnie negatywny stosunek do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W opinii państw obozu socjalistycznego fakt ten w zasadniczy sposób utrudnia realizację postulatu zjednoczenia Niemiec. Zdaniem opozycji, zjednoczenie to utrudnia również uchwała z 25 marca o uzbrojeniu wojsk zachodnioniemieckich w broń nowoczesną.

W sumie ani wyniki debaty marcowej, która toczyła się w atmosferze rewanzu, ani wydarzenia związane z pobytem wicepremiera ZSRR Mikojana w Bonn nie przyczyniły się do wyjaśnienia kontrowersji istniejących w łonie parlamentu zachodnioniemieckiego. Postulat więc większej elastyczności w polityce zagranicznej NRF nie został spełniony.

Pierwsza po wojnie wizyta oficjalna ministra von Brentano w Portugalii i Hiszpanii (31 III — 10 IV br.) miała zabezpieczyć interesy gospodarcze Niemiec zachodnich w tych krajach, ale miała też przyczynić się do „europeizacji” Półwyspu Pirenejskiego, uważanego za przyczółek strategiczny państw NATO.

Wyrazem oporu przeciw polityce prowadzonej w cieniu zbrojeń są organizowane w NRF manifestacje „przeciw śmierci atomowej” i lokalne plebiscyty, którym przeciwstawiają się władze rządowe przedstawiając je jako niezgodne z konstytucją.

Potrzebę zmiany kierunku polityki zagranicznej zaakcentowały również państwa obozu socjalistycznego, przede wszystkim Polska (w *démarche* do państw NATO) i Czechosłowacja, dawniej bezpośredni sąsiedzi III Rzeszy, w memorandum z 1 IV br. W wystąpieniach tych, popartych uchwałami konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i NRD w dniu 9—11 IV w Pradze, wskazano na ewentualne reperkusje, jakie wywołać by musiało zrealizowanie budzących niepokój uchwał Bundestagu z 25 marca 1958 roku.

A. W. Walczak

#### PROF. CARLO SCHMID W POLSCE

Na zaproszenie prof. dra Stanisława Turskiego, rektora Uniwersytetu Warszawskiego, bawił w Polsce w dniach od 10 do 15 marca i wygłosił odczyty w Warszawie i Krakowie prof. dr Carlo Schmid, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych uniwersytetu J. W. Goethego we Frankfurcie nad Menem.

Prof. Carlo Schmid urodził się 3 XII 1896 r. w Perpignan (Francja południowa). Ojciec jego był profesorem uniwersytetu w Tybindze, matka była Francuzką, stąd Prof. Carlo Schmid mówi równie płynnie po francusku jak po niemiecku. Studia uniwersyteckie (prawo) kończył na początku lat dwudziestych w Tybindze, uzyskując doktorat prawa. Od r. 1924 jest prokuratorem, w następnym roku zostaje sędzią. Jednocześnie pracuje naukowo. Specjalizuje się w prawie międzynarodowym i w r. 1929 otrzymuje docenturę. W czasie wojny służy w administracji wojskowej we Francji. Po wojnie już jako profesor zwyczajny obejmuje katedrę prawa międzynarodowego i międzynarodowego prawa cywilnego na uniwersytecie w Tybindze. W r. 1953 przenosi się do Frankfurtu nad Menem, gdzie otrzymuje katedrę i kierownictwo Instytutu Nauk Politycznych uniwersytetu J. W. Goethego.

Prof. Carlo Schmid jest wydawcą lub współwydawcą następujących czasopism: „Archiv für öffentliches Recht”, „Die öffentliche Verwaltung” i „Aussenpolitik”. Oprócz wielu rozpraw i artykułów naukowych prof. Carlo Schmid jest autorem „Die Forderung des Tages” (1946); „Römisches Tagebuch”. Poza tym przetłumaczył tom poezji Baudelaire’a „Fleurs du mal”. Prof. Carlo Schmid jest członkiem Penclubu i Towarzystwa Maxa Plancka oraz dyrektorem Instytutu Niemiecko-Francuskiego w Ludwigzburgu. Niezależnie od działalności naukowej i społecznej prof. Carlo Schmid bierze czynny udział w życiu politycznym NRF.